

„Pół roku życia”, od diagnozy żyrardowskiej Amazonki minęło 30 lat!

data aktualizacji: 2019.04.30 autor:



Żyrardowskie Amazonki niosą pomoc. (Justyna Napierała)

Jak trudne momenty w życiu potrafią się wydarzyć, to najlepiej wiedzą Amazonki. Żyrardowskie są dla siebie wsparciem. Do stowarzyszenia trafiają, gdy atakuje rak, przychodzą coraz młodsze, nawet trzydziestolatki.

- Diagnoza to jak grom z jasnego nieba ale nigdy, przenigdy nie można się załamać – mówi pani Małgorzata z żyrardowskiego stowarzyszenia. Sama dała radę. To był upór i ogromna wola życia.

- Nie mogłam się pogodzić z tym, że po mojej śmierci zostaną małe dzieci. Powiedziałam rakowi „NIE”!

Pani Małgorzata to przykład, że niemożliwe staje się możliwym. Jej historia to nadzieja dla innych, że nawet jak jest dramatycznie pojawia się szansa na ...życie, wyleczenie.

Pani Małgorzata została zdiagnozowana kiedy miała nieco ponad trzydzieści lat (był rok 1985). Dziś

mówi, że nie ma przypadków.

W pracy jej szefowa miała guza piersi i poleciła wszystkim koleżankom, by wykonały badania. Pani Małgorzata nawet nie przypuszczała, że to właśnie dzięki szefowej odkryje informacje o chorobie.

Sama wymacała sobie maleńkiego guzka. Poszła do lekarza, lekarz nie potraktował jej poważnie, poszła drugi raz i trzeci, za trzecim zażądała skierowanie na badania szczegółowe. I zaczęło się.

Werdykt był okrutny: rak piersi z przerzutami, złośliwy.

- Pozostało pani maksymalnie pół roku życia - powiedział lekarz.

Małgorzata ledwo wróciła do domu zalana łzami, ale już wtedy postanowiła, że łatwo się nie podda.

Była chemioterapia, operacja.

- Nieraz bardzo ciężko znosiłam leczenie ale chciałam, miałam wolę walki - mówi dziś kobieta, która wspominając, wciąż ma łzy w oczach.

Cały czas była pod kontrolą, minęło pół roku, pani Małgorzata żyła i ... wróciła do pracy.

Lekarz nie mógł w to uwierzyć, a ona chciała pomagać swoim pacjentom, bo sama pracuje w służbie zdrowia.

Dziś jest ciągle aktywna zawodowo.

Mówi, że niemożliwe nie istnieje. W chorobie trzeba wierzyć, że się uda, a uda się!

Jest zdrową kobietą, cieszy się życiem. Bardzo dba o swoje zdrowie, regularnie wykonuje badania i to samo zaleca innym.

- Małgorzata ma za sobą trudną historię - mówi Halina Irzycka ze stowarzyszenia Amazonki w Żyrardowie.

Pani Halina też okazała się dla siebie najlepszym lekarzem.

Rak w jej rodzinie występował u wielu jej członków, mama miała raka piersi, pani Halina podobnie.

Przeżyła, bo zrobiła samobadanie i od razu poszła do lekarza.

Po pięciu latach, kiedy miała nadzieję, że uporała się, choroba wróciła.

Była kolejna operacja.

Udało się, dziś Halina Irzycka pomaga innym paniom.

Obydwie Amazonki przyznają, że w leczeniu najważniejsza jest motywacja i pomoc bliskich, one mogły liczyć na swoich mężów, za co są im dziś bardzo wdzięczne.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/31862-pol-roku-zycia-od-diagnozy-zyrardowskiej-amazonki-minelo-30-lat>